

# Zygmunt Wiatrowski

---

## Rodzina w konstelacji problemowej z akcentem na edukację, zawód, pracę i ludzką egzystencję

---

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.  
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 4, 23-32

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ZYGMUNT WIATROWSKI**

**doktor *honoris causa* Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy,  
Honorowy Przewodniczący Zespołu Pedagogiki Pracy KNP PAN  
Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku**

## **Rodzina w konstelacji problemowej z akcentem na edukację, zawód, pracę i ludzką egzystencję**

**Streszczenie:** Wiedza o rodzinie jest wyjątkowo rozległa, ale i zróżnicowana. Często przewijają się jej tradycyjne aspekty, gdy tymczasem jej aktualny status i zasady funkcjonowania zależne są od takich wyznaczników, jak edukacja, zawód, praca, egzystencja ludzka. Kwestia, aby we współczesnym podejściu do rodziny bardziej niż dotychczas kierować się także powyższymi uwarunkowaniami.

**Słowa kluczowe:** rodzina tradycyjna, rodzina współczesna, wyznaczniki pomyślnego funkcjonowania współczesnej rodziny – edukacja , zawód, praca , egzystencja ludzka.

### **Wstęp**

Rodzina, będąca przedmiotem zainteresowań i analiz badawczych wielu dyscyplin naukowych, stwarza wyjątkowo rozległe możliwości penetracji badawczej. Zgodnie z tytułem niniejszych rozważań – potraktujemy rodzinę w konwencji rzadko stosowanej, przez odwołanie się do takich wyznaczników jej pomyślnego funkcjonowania wielopokoleniowego, jak: edukacja, zawód, praca i egzystencja ludzka.

### **Rodzina w wersji tradycyjnej**

Określenie rodziny w znaczeniu tradycyjnym jest w polskim piśmiennictwie familiologicznym nawet wiele. Oto niektóre z nich:

- ❑ Rodzina – to uniwersalna forma życia zbiorowego, występująca w zróżnicowanych historycznie i kulturowo formach.
- ❑ Rodzina – to integralna część każdego społeczeństwa, stanowiąca jego najmniejszą a zarazem podstawową komórkę; jest przy tym najważniejszą grupą społeczną.

- ❑ Rodzina – to grupa społeczna połączona stosunkami małżeństwa i rodzicielstwa oraz pełniąca określone funkcje.
- ❑ Rodzina – to zbiorowość ludzi powiązanych ze sobą więzią małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji.

Z różnych powodów odstępuję od ewentualnego ustalania nazwisk autorów i dat sformułowania powyższych i podobnych definicji, chociaż nie ukrywam, że byłaby to zapewne analiza interesująca.

Z różnorodnych definicji wynikają różnie określane funkcje i zadania rodziny. Klasyfikacji tychże w literaturze, a także w kodeksach rodziny, jest wyjątkowo wiele. Wychodzę z założenia, że w gronie specjalistów nie ma potrzeby przypominania owych elementów strukturalnych rozległej wiedzy o rodzinie.

Na gruncie polskim określają ją wystarczająco dobrze tej rangi teoretycy co Zbigniew Tyszka, Stanisław Kawula, Franciszek Adamski, Maria Ziemska, Józef Rembowski i inni (Tyszka 1974; Kawula, Brągiel, Janke 1997; Adamski 1982; Ziemska 1975; Rembowski 1986).

Co najwyżej stwierdzić można, że w akcentowanych definicjach, klasyfikacjach i opisach stosunkowo często dają o sobie znać podejścia tradycyjne, sytuujące rodzinę jako układ stabilny, często optymistyczny, a niekiedy nawet „sielankowy”. Wprawdzie Stanisław Kawula, a także inni autorzy opracowań z przełomu XX i XXI w. zaczynają coraz częściej podkreślać nowe zjawiska i problemy w obszarze rozważań nad rodziną, jednak w sytuacjach studyjnych raczej dominują nadal podejścia tradycyjne. Nie jest to oczywiście przypadkowe. Opisy rodziny z całego niemal XIX w. są na ogół skąpe, ale nasycone spokojem i graniczą z przysłowiową sielanką. W XX w. zachwiały wprawdzie ten spokój i łagodny wyraz dwie wojny światowe oraz niektóre następstwa nieludzkich systemów totalnych, jednak rodzina nadal stanowiła bardziej problem lokalny niż globalny. Dopiero pod koniec XX w. na skutek szerzącej się informatyzacji i globalizacji niemal każda rodzina stawać zaczęła przed oczyma całego świata. Po prostu – przeciętna rodzina z jej pozytywami i negatywami zaczęła urastać do rangi pierwszoplanowego problemu społecznego, m.in. dzięki najnowszej doktrynie społecznej Kościoła rzymskokatolickiego, a tym bardziej dzięki wzmożonej aktywności medialnej i komunikacyjnej.

## **Złożoność i zagrożenie rodziny w naszych czasach**

Odwołajmy się w tym miejscu do bardzo interesujących poglądów i stwierdzeń Stanisława Kawuli na temat rodziny ryzyka (Kawula 1999). Zdaniem Autora – „Społeczeństwo polskie końca XX w. niemal we wszystkich dziedzinach życia jest społeczeństwem ryzyka. Wymieńmy choćby takie sprawy jak: bezpieczeństwo osobiste i publiczne, obniżający się poziom przyrostu demograficznego, rozwar-

stwienie w różnych sferach życia czy nawet niepewność godnego pochówku. Ryzyko to potęgują różnie rozumiane i często krańcowo różnie realizowane hasła, takie jak wolność i liberalizm, tolerancja i pluralizm, zaradność i gospodarka rynkowa. **W społeczeństwie ryzyka występuje także rodzina ryzyka.** Bezpośrednimi zagrożeniami generującymi to zjawisko są m.in.: ubożenie społeczeństwa, bezrobocie, rozłąki zagraniczne, liberalizacja poglądów w dziedzinie etycznej – rodząca wzrost rodzin niepełnych i zwiększająca liczbę rozwodów” (Kawula 1999, s. 113).

Kierując się m.in. tym interesującym spojrzeniem i sygnałem, pragnę w swojej wersji autorskiej określić główne wyznaczniki współczesnego spojrzenia na rodzinę. Jest ich wiele, a jak się wydaje, zaczynają dominować wyznaczniki związane:

- ❑ z przeróżnymi przejawami i skutkami patologii życia rodzinnego,
- ❑ z następującym nieustannie zubożeniem znacznej części społeczeństwa,
- ❑ z licznymi trudnościami i przeszkodami w dążeniu do pozyskania godnej człowieka pracy zawodowej oraz jej utrzymania,
- ❑ z nadal występującym poważnym zjawiskiem bezrobocia,
- ❑ z szerzącą się beznadziejnością życia znacznej części społeczeństwa ludzi dorosłych w okresie ich stanu rentowego lub emerytalnego,
- ❑ z utratą wiary i nadziei na polepszenie egzystencji oraz uzyskanie gwarancji na spokojne, dostatnie i bezpieczne życie rodzinne.

Wychodzę z założenia, że wszystkie powyższe wyznaczniki traktować można zarazem jako dominujące zagrożenia dla normalnego funkcjonowania współczesnej rodziny.

Wprawdzie w połowie pierwszej dekady XXI w. „ówcześni władcy Polski” zaczęli wykazywać społeczeństwu, że sytuacja szybko zmienia się na lepsze, że następuje wyraźny wzrost gospodarczy, i że poważnie obniża się wskaźnik bezrobocia, jednak w odbiorze wielu znawców stanu rzeczy jest to tylko celowo uprawiana gra polityczna oraz ekonomiczna. W oczach cywilizowanego świata dostrzegalne są niektóre pozytywne zmiany, lecz w przypadku normalizacji życia każdej polskiej rodziny tempo owych zmian jest zbyt powolne, a do zrobienia jest wyjątkowo wiele. Dodajmy do powyższej – wyjątkowo skomplikowanej sytuacji, że niemal światowy kryzys finansowy lat 2008, 2009, i może kolejnych, zapewne nic korzystniejszego nie wróży.

W statystykach światowych rodzina polska ze względu na stan egzystencji i wymiar zagrożenia lokuje się wyraźnie na dalszym miejscu. Nie jest to wprawdzie lokata charakteryzująca wiele krajów afrykańskich i azjatyckich, lecz daleko nam do poziomu życia i bezpieczeństwa w większości krajów Unii Europejskiej.

Z badań sondażowych, omówionych podczas Konferencji naukowej w Cieclocinku w 2007 r. pod hasłem: *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce* wynika, że około 70% rodzin polskich funkcjonuje w zasadzie poprawnie, zgodnie

z ogólnymi oczekiwaniami społecznymi, ale 30% tychże zbliża się do granicy nędzy i patologii społecznej; to zaś nie tylko że niepokoi, ale wprost przeraża, tym bardziej że liczebność rodzin z oznakami patologii zwiększa się z roku na rok (Wiatrowski 2008). Po prostu – tradycyjna rodzina zaczyna podlegać rozpadowi. Jeszcze z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX w. prof. Zbigniew Tyszka pisał: „Rodzina w końcu XX w. poddana jest licznym zagrożeniom, niemniej jako instytucja wychodzi z tych zagrożeń obronną ręką, mimo dezorganizacji i rozpadu wielu konkretnych rodzin” (Tyszka 1993, s. 698).

Dzisiaj, gdy życie społeczne małych i dużych grup jeszcze bardziej skomplikowało się, ów optymizm Zbigniewa Tyszki pozostaje pod znakiem zapytania. Po prostu – siły społeczne powołane do obrony rodziny stają się bezsilne, bez tak bardzo pożądanej mocy pozytywnego oddziaływania. Będzie o tym mowa w dalszej części rozważań.

## **Rzeczywiste wyznaczniki statusu i zasad funkcjonowania rodziny współczesnej**

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią – odstąpię w tej części rozważań od powszechnie podkreślanych wyznaczników prawidłowego funkcjonowania rodziny, takich jak: rozwój cywilizacyjny, rozwój demograficzny, spokój i ład społeczny, akceptacja rodziny jako podstawowej komórki społecznej, czy też jak miłość i spolegliwość rodzinna oraz troska rodziców o prawidłowy rozwój i dorastanie ich dzieci. Natomiast analizie sytuacyjnej poddam tzw. wyznaczniki zawodoznawcze i egzystencjalne, którymi zapewne są: edukacja dorastających pokoleń, dochodzenie do wyboru zawodu i czynienie go wizytówką podstawową swego dorosłego życia, podjęcie i pomyślne realizowanie działalności zawodowej w całym okresie aktywności zawodowej oraz dążenie do rozwiązywania różnych problemów konstelacji rodzinnej, w tym nade wszystko problemów egzystencjalnych. A oto próba wykładni dla tak sformułowanych wyznaczników współczesności rodziny polskiej.

➤ Można odwołać się do „filarów” Jacques’a Delorsa i pisać o edukacji w wersji nadzwyczaj wzniosłej (Delors, red. 1998), Stowarzyszenie Oświatowców Polskich; ale można też potraktować ten wyjątkowy problem współczesności – edukację – w sposób bardziej naturalny, na użytek codzienności. Z edukacją współczesną niemal każda rodzina wiąże daleko idące nadzieje; powiedzmy wprost – gwarancję na przyszłość dla dorastających pokoleń. Dzięki edukacji, szczególnie zawodowej i wyższej, dziecko przystosowuje się do wyjątkowo skomplikowanej rzeczywistości, zdobywa odpowiednie kwalifikacje zawodowe i stwarza sobie względnie realne, chociaż nie zawsze wystarczająco pewne, możliwości włączania się w nurt działalności zawodowej. Mam tu na myśli życie skonkretyzowane, realne a nie „niebiańskie”, niejako „w obłokach”.

Rodzina w tym zakresie ma wyjątkowo wiele do powiedzenia (oczywiście prawidłowo funkcjonująca):

- ❑ tworzy przez długie lata odpowiedni klimat dla zawodowego określenia się małych i dorastających dzieci;
- ❑ autentycznie pomaga w dokonywaniu wyborów i podejmowaniu decyzji zawodowych;
- ❑ wspiera wszelkimi możliwymi siłami wybraną i realizowaną edukację zawodową;
- ❑ wyraża nieustanną troskę o skuteczne realizowanie szkolnych zadań zawodowych, prowadzących do kwalifikacji zawodowych;
- ❑ wspomaga w uzyskaniu pracy zawodowej i rozpoczęciu względnie samodzielnej działalności zawodowej.

Podkreśliłem dotychczas różne aspekty związane z edukacją zawodową, ale przecież znaczy także wiele, nawet bardzo wiele, wcześniejsza edukacja ogólna – i w szkole podstawowej, i w gimnazjum, i ewentualnie w liceum ogólnokształcącym. Rzecz charakterystyczna – w przeciętnej rodzinie o niskim i średnim poziomie egzystencji wyrażana jest tendencja do możliwie wczesnego związania się z nurtem szkolnej edukacji zawodowej. Nie chodzi tylko o wcześniejsze usamodzielnienie się dorastających pokoleń i przychodzenie rodzicom z pomocą w rozwiązywaniu ich problemów egzystencjalnych. Z różnych badań wynika, że rodziny robotnicze i chłopskie – a takie dominują w ogólnym przekroju społecznym – najwyżej cenią i uznają edukację prowadzącą do możliwie szybkiej realizacji celów urealnających okres dorastania, a tym bardziej okres dorosłości. Chodzi zatem o edukację nie tylko obowiązkową, ale i sprzyjającą dorastającej jednostce w dochodzeniu do w pełni podmiotowego bycia.

Żeby wymowa tych stwierdzeń nie okazała się zbyt minimalistyczna, dodajmy że aspiracje edukacyjne współczesnej rodziny nieustannie wzrastają, stąd coraz bardziej naturalne staje się dążenie do zagwarantowania dorastającym dzieciom dochodzenia także do wykształcenia wyższego. Zresztą te aspiracje coraz częściej i coraz liczniej wyrażają też ludzie dorośli, którzy swoje pomyślnie, a tym bardziej korzystniejsze funkcjonowanie zawodowe zaczynają wiązać z dochodzeniem do podwyższenia kwalifikacji i kompetencji zawodowych. 20-lecie naszej polskiej rzeczywistości, w której społeczność polska z wykształceniem wyższym wzrosła z 10% do 20%, jest tego dobitnym potwierdzeniem. Tak więc edukacja – traktowana w ostatnich latach jako powinność współczesnego człowieka – w kształtowaniu się dzisiejszej rodziny w wymiarach znacznie poszerzonych – staje się rzeczywistym wyznacznikiem życia rodziny XXI w.

➤ Istotą edukacji zawodowej, prowadzonej w systemach szkolnych na poziomie zasadniczym, średnim lub wyższym, jest to, że zawsze prowadzi do określonego zawodu. W tradycyjnym rozumieniu zawód stanowi kategorię



głównie ekonomiczno-socjologiczną, ale także pedagogiczną, która ma cztery dopełniające się cechy:

- jest układem wyodrębnionych i powtarzanych czynności,
- określa pozycję społeczno-zawodową pracownika,
- stanowi źródło utrzymania,
- wymaga specjalnego przygotowania zawodowego.

Każdy zawód określa w istotnym stopniu miejsce i rolę człowieka w społecznym procesie pracy. Ma on charakter zmienny, jest uwarunkowany historycznie, rozwija się lub zanika zgodnie z postępem naukowo-technicznym i społecznym. W tym sensie mówić można o wysokiej lub niskiej pozycji danej grupy zawodowej. Zawody dzieli się na wyuczone oraz wykonywane. Zgodność zawodu wyuczonego i wykonywanego jest rozwiązaniem optymalnym, najbardziej pożądanym. W rzeczywistości dość duża liczba pracowników (ponad 30%) pracuje poza zawodem wyuczonym (Wiatrowski 2005, s. 98).

Rola rodziny w dochodzeniu przez jej członków do tak określanego zawodu jest wyjątkowo duża. Przynajmniej dotychczas w większości przypadków i sytuacji towarzyszy jej świadomość, że:

- w rodzinie kształtują się odpowiednie tradycje zawodowe,
- w rodzinie następuje pierwsze wartościowanie i pierwsza przymiarka do danego zawodu,
- w rodzinie dyskutowane są i rozstrzygane przeróżne dylematy zawodowe,
- rodzina w znacznym stopniu wpływa na stabilizację lub uzasadnioną zmienność zawodową,
- zawód staje się często czynnikiem integrującym całą rodzinę, tym bardziej, gdy towarzyszą mu tradycje wielopokoleniowe.

Oczywiście, te wszystkie stwierdzenia mają rację bytu, jeśli wiązany z rodziną zawód stanowi wartość pożądaną i przynajmniej względnie trwałą. Kwestia, że w naszych czasach „zawód” niekiedy zatracą swoją uniwersalną wartość. Występująca od wielu już lat tendencja do zmiany zawodu, nawet kilka razy w okresie aktywności zawodowej, może z czasem doprowadzić do ambiwalentnego traktowania tej wartości rodzinnej. Zmienność charakteryzująca naszą współczesność, a szczególnie układ gospodarczy i społeczny; do tego poważne wymiary bezrobocia i częsta konieczność przekwalifikowywania się; to swoiste aporie nie tylko pedagogiczne.

➤ Przepuszczalnie nie każda rodzina dostrzega, a tym bardziej ma świadomość, że praca człowieka jest tą szczególną wartością, dzięki której powstają wszystkie inne wartości oraz że „praca jest dobrem człowieka – dobrem jego społeczeństwa – przez pracę bowiem – według Jana Pawła II – człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowuje ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako

człowieka, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem” (Jan Paweł II 1983). Ale zapewne każda rodzina wie i jest przekonana o tym, że praca zawodowa jest działalnością ludzi organizowaną społecznie w taki sposób, aby prowadziła do powstawania wytworów społecznie wartościowych i do podnoszenia jakości życia wykonujących ją jednostek (Wiatrowski 2005, s. 102.)

W ostatnim 20-leciu pojawiło się kilka opracowań kwestionujących pracę jako wartość przypisywaną człowiekowi, a także autorzy (wizjonerzy), którzy stwierdzają stan obumierania pracy i odrywania jej od człowieka. W związku z tym już wcześniej wykazałem, że nie do przyjęcia jest przypuszczenie o wątpliwej wartości pracy człowieka, a tym bardziej o jej obumieraniu (Wiatrowski 2004).

Praca jest wartością bezdyskusyjną, a przy tym uniwersalną, która w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg życia każdego (dorosłego) człowieka oraz na wymiar i wyraz życia społecznego.

- ❑ Przede wszystkim praca jest naturalną potrzebą człowieka w jego przeróżnych postaciach bycia i rozwoju.
- ❑ Praca stanowi naturalny wyznacznik możliwości rozwoju człowieka w różnych okresach jego życia, w całym jego życiu.
- ❑ Zorganizowana i sensowna praca człowieka jest najbardziej znaczącym wyznacznikiem kształtu i wyrazu życia społecznego, tego życia, w którym człowiekowi jako istocie z natury społecznej, przypada rola nieograniczona, a na pewno dominująca (Wiatrowski 2004, s. 93).

Wyrażane jest społeczne oczekiwanie, aby takie pojmowanie pracy i jej roli w życiu człowieka charakteryzowało każdą rodzinę i jej wszystkich członków – dorosłych i dorastających. W tym zakresie do zrobienia pozostaje wiele.

➤ Problemów egzystencjalnych współczesnych rodzin, tym bardziej w Polsce, wymieniać można wiele. W toku badań sondażowych (zasygnalizowanych w przypisie 4):

- ❑ 59% badanych członków rodzin orzekło, że warunki egzystencji w ich domach rodzinnych są raczej skromne, często niewystarczające;
- ❑ 57% badanych członków rodzin wyraża zadowolenie z troski i pomocy państwa oraz organizacji społecznych o prawidłowe funkcjonowanie rodziny;
- ❑ ale tylko 28% badanych członków rodzin uznało, iż ogólna sytuacja materialna, wychowawcza i kulturalna ich rodzin jest bardzo dobra, a nawet wzorowa.

W innych badaniach (omówionych szczegółowo w publikacji zwartej pt. *Praca w zbiorach wartości pracujących, bezrobotnych i młodzieży szkolnej*) wykazałem, że na pierwszym miejscu (w rankingu sześciu możliwości) badani potraktowali pracę jako nieodzowny warunek zdobywania środków do życia (pracujący – 74,3% wyborów, bezrobotni – 78,6%, a młodzież szkolna – 71,5%), a na drugim miejscu – jako nieodzowny warunek życia i bycia (pracujący – 56,8%, bezrobotni – 61,3%, młodzież szkolna – 54,6%) (Wiatrowski 2004, s. 158).



W obu przypadkach scharakteryzowanych badań wymowa danych jest jednoznaczna. W każdej rodzinie problemy ich egzystencji wysuwane są na plan pierwszy – i nieprzypadkowo. Od pomyślnego rozwiązywania problemów egzystencjalnych zależy niemal wszystko, co dotyczy każdej współczesnej rodziny. „Chodzi przecież o to, aby człowiek pracujący zawodowo nie tylko zdobywał środki do życia, ale także aby stawał się bogatszy wewnętrznie, aby wzbogacał nieustannie swoją osobowość, aby poszerzał swoją szansę samorealizacji, stawał się człowiekiem rzeczywistym” (Wiatrowski 2005, s. 98).

Jeśli przyjmiemy tezę, że życie rodzinne staje się podstawową wykładnią życia każdej jednostki ludzkiej, nie tylko pracującej, to zgodzimy się zapewne i z kolejną tezą, a nawet twierdzeniem, że rodzina w sposób rozległy wyznacza wymiary bytowania – egzystencji każdego jej członka; wyznacza też aspiracje i dążenia człowieka oraz określa wzory i wartości do których należy dążyć.

Po prostu – cokolwiek dzieje się w rodzinie lub wokół niej, wywiera przełożony wpływ na jej członków – zarówno dzieci i młodzież, jak i na dorosłych, w tym także na osoby trzeciego wieku.

**Nic zatem dziwnego, że współczesna rodzina staje się naczelną wartością w indywidualnych systemach wartości Polaków.**

## Zakończenie

Zainteresowanie rodziną jako podstawową komórką życia społecznego wyraźnie wzrasta, a co ważniejsze – uzyskuje znamiona powszechności. Ponad 70% badanej młodzieży wiąże swoją przyszłość z rodziną i próbuje małżeństwo jako podstawową formę realizacji siebie (Biernat 2006, s. 270; Kawula 2008, s. 27). Wprawdzie pojawiają się coraz częściej alternatywne wizje życia (jakoby) rodzinnego zakładające połączenie dwu lub więcej osób złączonych więziami wynikającymi z wzajemnej umowy, z urodzenia lub z adopcji, i które razem przejmują odpowiedzialność (obowiązki) za (wobec) nowych członków pojawiających się w wyniku realizacji funkcji prokreacyjnej lub adopcji (*Wielka encyklopedia PWN* 2004, s. 203), ale w rozległym traktowaniu problemu są to tylko określone marginalia (przynajmniej w Polsce). W rzeczywistości polskiej potwierdza się wypowiedź bydgoskiego reprezentanta pedagogicznej orientacji familiologicznej – Andrzeja W. Janke, której Autor nadał brzmienie:

„Wychowanie rodzinne stanowi dzisiaj termin kluczowy pedagogicznej analizy rodziny wraz z wypełnianiem przez nią funkcji i zadań wychowawczych. Proces wychowania rodzinnego w najszerszym ujęciu obejmuje także aspekty socjalizacji i resocjalizacji rodzinnej, kształcenia, enkulturacji, ekowpływów i autokreacji na gruncie rodzinnym oraz opieki rodzinnej. Pojęcia te wspólnie wyznaczają rozległą sferę wpływów skierowanych na kształtowanie się członków rodziny, jako jednostek ludzkich w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Chodzi o ich rozwój we

wszelkich zakresach: biofizycznym, psychicznym, duchowym, społecznym oraz bardziej wąskich wyspecjalizowanych dziedzinach (np. intelektualnej, moralnej, religijnej, estetycznej, emocjonalnej itp.) (Janke 2008, s. 297).

Można zatem żywić nadzieję, że rodzina przyszłości poradzi sobie z różnymi przeszkodami pojawiającymi się na drodze i w toku dalszego jej rozwoju, tym bardziej, że patronat nad tak założonym rozwojem przejęła Stolica Apostolska, która w 1983 r. wydała *Kartę Praw Rodziny*, z kolei wiele krajów świata uzależnia swój rozwój gospodarczy, kulturalny i społeczny od wysokiej rangi rodziny, będącej podstawową strukturą także we współczesnym rozwoju cywilizacyjnym.

## Literatura

- Adamski F. (1982), *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa: PWN.
- Biernat T. (2006), *Společno-kulturowe uwarunkowania światopoglądu młodzieży w okresie transformacji*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Delors J., red. (1998), *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*. Warszawa: UNESCO.
- Jan Paweł II (1983), *Laborem exercens*. Tekst i komentarz pod red. Jana Kruciny. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Janke A. W. (2008), *Wychowanie rodzinne jako fundament rozwoju pedagogicznej orientacji familiologicznej*. [W:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A. (1997), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kawula S. (1999), *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT.
- Kawula S. (2008), *Rodzina współczesna: przeobrażenia i przyszłość*. [W:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT.
- Rembowski J. (1986), *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa: WSiP
- Tyszka Z. (1974), *Socjologia rodziny*. Warszawa: PWN.
- Tyszka Z. (1993), *Rodzina*. [W:] W. Pomykało (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*. Warszawa: Fundacja Innowacja.
- Wiatrowski Z (2005), *Podstawy pedagogiki pracy*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej.
- Wiatrowski Z (2008), *Rodzina w kontekście globalizacji komunikacyjnej i rozluźnienia społecznego*. [W:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT.
- Wiatrowski Z. (2004), *Praca człowieka – wątpliwości, nieporozumienia i realia*. „Pedagogika Pracy”, Nr 45.

- *Wielka encyklopedia PWN* (2004), T. 23. Warszawa: PWN.
- Ziemska M. (1975), *Rodzina a osobowość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

## **Family in the problematic constellation with a focus on education, profession, work and human existence**

**Summary:** Knowledge about family is very extensive, but also varied. Its traditional aspects are the most common topics analyzed, while its current status and operational details are dependent on such determinants as education, occupation, work, human existence. It is essential that the modern approach to family is more than ever guided by the considerations listed above.

**Keywords:** traditional family, modern family, determinants of successful functioning of modern family – education, occupation, work, human existence.